

Szczepionkowe wciskanie kitu

27 lutego 2021

Jak polskie media biorą udział w izraelskiej kampanii wyborczej.

[„Dobre wieści z Izraela: szczepionka Pfizera bardzo skuteczna. A kiedy Izrael w Polsce?”](#) – ten tytuł pochodzi z Oko.press. Weźmy TVN: [„Pierwszy recenzowany dowód na skuteczność szczepionki w rzeczywistych warunkach”](#), gdzie redakcja donosi o artykule z New England Journal of Medicine, z którego wynika, że antykowidowy preparat Pfizera jest w Izraelu dokładnie tak superskuteczny, jak zapowiadał koncern, a nawet lepszy. Nieprzekraczalny rekord popełniło Oko.press, które pisze, że amerykańska szczepionka chroni „w 100 proc. przed śmiercią” – jest to bezwzględnie nasz polski medialny mistrz.

Podaję tu przykłady z chętnie czytanych i oglądanych mediów liberalnych, wpływających na nasze elity, ale zachwyty nad działaniem Pfizera w Izraelu przetaczały się w lutym przez niemal wszystkie polskie media. Matryca, z których one pochodzą, mieści się poza Polską i jest masowo reprodukowana również przez media zachodnie, co – powiedzmy – usprawiedliwia nasze. Częściowo można się nawet z nimi zgodzić: tak, jak słusznie pisze Oko.press, Izrael jest „polem doświadczalnym” dla produktu Pfizera, gdyż kraj ten – mając nielimitowany dostęp do szczepionek tego producenta – prowadzi prawdziwy blitzkrieg szczepionkowy: już ponad jedna trzecia obywateli ma za sobą podwójne szczepienie, a ponad połowa przyjęła pierwszą dawkę.

Tak się składa, że wszystkie źródła tych rewelacji są obciążone konfliktem interesów. Podlegają lub są ściśle związane z rządem izraelskim lub Pfizerem. Warto przypomnieć, że w Izraelu trwa intensywna kampania wyborcza przed kolejnymi wyborami i nacjonalistyczny rząd nieśmiertelnego (już zaszczepionego) Benjamin Netanjahu z całej siły pragnie

odnieść sukces szczepionkowy, tak samo oczywiście jak Pfizer, który spodziewa się w tym roku wpływu co najmniej 17 miliardów dolarów. Np. jeden z autorów studium przytaczanego przez TVN pracował dla spółki „managementu” McKinsey&Company, wynajmowanej nie tylko przez Pfizera, ale i przez niektóre rządy europejskie do zarządzania kwestiami epidemicznymi, a drugi pracuje w Tel-Awii na stałe.

Izrael – dane śmiertelności na covid od 1 grudnia 2020

Co do wiarygodności tzw. prestiżowych – brytyjskich pism medycznych, jest ona dość wysoka (publikują one ok. 50 proc. trafnych badań, według ich redaktorów naczelnych), ale warto przypomnieć sobie zawirowania, którym uległy w czasie obecnej epidemii, wskazujące niestety na możliwość korupcji. Teraz, co do fantastycznych wyników Pfizera w Izraelu, proszę spojrzeć na jedyny ważny wskaźnik zagrożenia epidemicznego, który ilustruje śmiertelność chorych na kowid – jest on rzeczywiście imponujący: śmiertelność wyraźnie spada, wg niekwestionowanych danych portalu statystycznego Our World in Data. Przez półtora miesiąca izraelskich szczepień śmiertelność cały czas rosła, by w końcu zacząć triumfalnie spadać.

Republika Południowej Afryki

Ponieważ podawanie informacji z Izraela podlega tej samej twardej regule, co niemal wszystkie informacje podawane przez media w okresie epidemii, tzn. „zawsze bez porównań”, można się jednak zastanawiać, czy to preparat Pfizera dokonał cudu, czy naturalna dynamika epidemii. Słyszeliście o medialnie strasznym mutancie z RPA? Kraj ten praktycznie nie szczepił, gdyż odrzucił preparat AstraZenaca jako nieskuteczny i czeka teraz na szczepionkę Johnson&Johnson, ale wykres z tego samego okresu wygląda bardzo podobnie...

Irlandia

Spójrzmy na Irlandię, która dotąd zaszczepiła (proporcjonalnie) 10 razy mniej niż Izrael... wykres jest

podobny, czy nie? Hm, no to na Portugalię, gdzie też szczepi się na razie bardzo mało... Na Szwecję strach wskazywać, no ale... OK, to weźmy palestyńskie terytoria okupowane, które Izrael chce anektować. Dziwne, prawda? A Palestyńczycy praktycznie nie mają dostępu do szczepionek... Sąsiedni Liban? Też bez szczepionek...

Portugalia

Spokojnie, jest jednak na naszej Ziemi kraj, który podobnie jak Izrael i Stany ma pełny dostęp do upragnionego Pfizera: to superbogate Emiraty. Tam, jak w Izraelu, już połowa ludzi dostała zastrzyki... aj, ale jeszcze śmiertelność rośnie. A jeśli z kolei nałożyć na siebie wykresy nowych hospitalizacji w różnych krajach, Izrael wypada bardzo cienko, niestety... Gdyby wyniki podawane przez media, jak „90-92-94-98 proc. skuteczności”, były prawdziwe, sukces powinien być widoczny. Cóż, poprzestańmy na otwartym stwierdzeniu, że „na tym etapie”, mimo fantastycznych doniesień, to jeszcze jednak nie bardzo działa, albo jak placebo (choć, oczywiście, preparat Pfizera nie jest placebo).

Palestyna

Dobrze jest może pamiętać, że Pfizer jest znanym oszustem medyczno-handlowym: w 2009 r. firma musiała w Stanach zapłacić 2,3 miliardy kary za fałszywą reklamę nieskutecznych lub wręcz trujących leków i przekupywanie lekarzy, polityków oraz mediów. Siła finansowa koncernu, więc jej potencjał korupcyjny, jest olbrzymia, wielokrotnie przekraczająca możliwości niemal wszystkich państw: w 2014 r. Pfizer chciał kupić AstraZenecę, konkurencję, za – uwaga – ok. 100 miliardów. Wyobraźcie sobie tę potęgę. Kiedy doszło do 117

Liban

miliardów, dykcja Pfizera spasowała. W 2015 r. zaoferowała jednak 160 miliardów za przejęcie Allergan, producenta botoxu, który pasuje do viagry. W tym czasie kupowała innych znanych

producentów, za dziesiątki miliardów, zgodnie z zasadą nieskończonego wzrostu monopolu kapitalistycznych.

Nowe hospitalizacje covidowe na tle Izraela (na czerwono)
Czy Benjamin Netanjahu po raz enty zostanie premierem? Ma się rozumieć to, co ukazuje się w polskiej prasie, nie ma znaczenia dla izraelskich wyborców. Efekt kampanii jest uboczny, a o efektach ubocznych lepiej milczeć.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu